

Tata dilera/Hardzone – Kazik Na Żywo

Chodził tyle lat
Aż wpadł w niski ton
Początek zeznania
W sprawie, którą znam
Niewiele się zmieniło
W otoczeniu starym
Tyram dwadzieścia siedem lat
Pod tym zegarem
Wysoki Sądzie!
Ja z narkotykami
Miałem tyle wspólnego
Co z Mercedesami, czyli nic
I nigdy nie uwierzę
Aby moje dziecko miało
Cokolwiek z tym bliżej
Od niedawna chodził ubrany lepiej
Niż jego rówieśnicy
Ze szkoły średniej
Ale ja go nie pytałem
Ja czasu nie miałem
By dać żreć im wszystkim
Na dwie zmiany tyrałem
Jego brat jest we wojsku
Jak Pan Bóg przykazał
Siostra starsza ma męża na medal
Siostra młodsza w tym roku
Kończy podstawówkę
Nie wierzę, że sprzedaje
Narkotyki uczniom

Dobry chłopak był i mało pił
Dobry chłopak był i mało pił
Dobry chłopak był i mało pił
Dobry chłopak był i mało pił
To dobry chłopak był i mało pił
To dobry chłopak był i mało pił

Dobry chłopak był i mało pił

Dobry chłopak był

Pod zegarem tym

W mojej fabryce starej

Co rok ponad plan normy wyrabiałem

Teraz trzeba się wypruć

By rodzinę utrzymać

Nie mogłem po pracy

Jeszcze nad nimi czuwać

Wysoki Sądzie!

Powtarzam, nie uwierzę

Że mój młodszy syn

Choć narkotyków sam nie bierze

Sprzedaje je w mieście

Ludziom bardzo młodym

Przecież kiedyś wygrał

W ping-ponga zawody

Nie wierzę też, że do szkoły

Przestał chodzić trzy lata temu

Przecież mówił mi, że chodzi

Świadectwa nie widziałem

Powiedział, że zgubił

Po pracy sił nie miałem

Aby z nim pomówić

Moja żona bezrobotna

Obiady gotuje

Kiedyś za Romaszewskim

Na Jaskiernię głosuje dziś

Lepiej kiedyś było Panie Sędzio

Nie wierzę, że mój syn

Sprzedaje to dzieciom

To dobry chłopak był i mało pił

Dobry chłopak był i mało pił

To dobry chłopak był i mało pił

Dobry chłopak był i mało pił

Dobry chłopak był i mało pił

To dobry chłopak był

I mało, mało pił

Dobry chłopak był i mało pił
To dobry chłopak był

Chodził tyle lat
Aż wpadł w niski ton
Początek zeznania
W sprawie, którą znam
Niewiele się zmieniło
W otoczeniu starym
Tyram dwadzieścia osiem lat
Pod tym zegarem
Wysoki Sądzie!
Ja z narkotykami
Miałem tyle wspólnego
Co z samochodami drogimi
Czyli nic
I nigdy nie uwierzę
Aby moje dziecko miało
Cokolwiek z tym bliżej
Od niedawna, co prawda
Chodził ubrany lepiej
Niż jego rówieśnicy
Ze szkoły średniej
Ale ja go nie pytałem
Ja czasu nie miałem
By dać jeść im wszystkim
Na dwie zmiany tyrałem
Jego brat jest we wojsku
Jak Pan Bóg przykazał
Siostra starsza ma męża na medal
Siostra młodsza w tym roku
Kończy podstawówkę
Nie wierzę, że sprzedaje
Narkotyki innym uczniom

To dobry chłopak był i mało pił
Dobry chłopak był i mało pił
To dobry chłopak był i mało pił
Dobry chłopak był i mało pił
To dobry chłopak był i mało pił

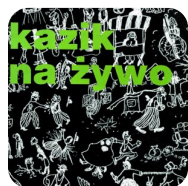
To dobry chłopak był
I mało, mało pił, pił
Dobry chłopak był i mało pił
Dobry chłopak był i mało pił

Working hard for the hardzone now
Working hard for the hardzone now
Working hard for the hardzone now
Working hard for the hardzone now

Working hard
For the hardzone now, now

...
Working hard for the hardzone now, now
Working hard for the hardzone now

...
Working hard for the hardzone now...



Słowa: STASZEWSKI KAZIMIERZ PIOTR

Muzyka: BURZYŃSKI ADAM, FRIEDRICH ROBERT TOMASZ, GOEHS TOMASZ,
KWIATKOWSKI MICHAŁ JERZY

Rok wydania: 1995

Płyta: Porozumienie ponad podziałami